

## Najdroższej Dianie... - Jordan z Saksonii

Wbrew powszechnemu przekonaniu o jego zamiłowaniu do pokornej anonimowości, średniowiecze kreowało i czciło indywidualności. Sprzyjał temu w tej samej mierze rozpowszechniony kult świętych i etos rycerstwa, co pęd do wiedzy. Ascetyczni mistycy, bohaterscy obrońcy uciśnionych oraz słynni mistrzowie nauk dzielili między sobą miejsca w panteonie średniowiecznego społeczeństwa (...) Wśród nich niepoślednie miejsce zajmuje dwoje dominikańskich błogosławionych, dziś pozostających nieco w cieniu ich wielkich współczesnych – Jordan z Saksonii, bezpośredni następca św. Dominika w kierowaniu zakonem oraz Diana Andalò, założycielka klasztoru mniszek dominikańskich w Bolonii. Łączyło ich wiele: dominikański habit, gorący temperament, silna wola, lecz przede wszystkim głęboka przyjaźń, której pasjonującą pamiątką jest zbiór prezentowanych w tym tomiku listów. Dzieje tych dwojga mogłyby się stać kanwą niejednej barwnej opowieści. Pójdźmy zatem śladem ich dróg, które raz skrzyżowawszy swój bieg, nigdy już nie miały się rozejść. (od Tłumacza)



Łączyło ich wiele: dominikański habit, gorący temperament, silna wola, lecz przede wszystkim głęboka przyjaźń, której pasjonującą pamiątką jest zbiór prezentowanych w tym tomiku listów. Dzieje tych dwojga mogłyby się stać kanwą niejednej barwnej opowieści. Pójdźmy zatem śladem ich dróg, które raz skrzyżowawszy swój bieg, nigdy już nie miały się rozejść. (od Tłumacza)

## **Jordan z Saksonii**

Najdroższej Dianie...

**wydawca: WDrodze**

**rok wydania: 2017**

**tłum.: Paweł Krupa OP**

Wbrew powszechnemu przekonaniu o jego zamiłowaniu do pokornej anonimowości, średniowiecze kreowało i czciło indywidualności. Sprzyjał temu w tej samej mierze rozpowszechniony kult świętych i etos rycerstwa, co pęd do wiedzy. Ascetyczni mistycy, bohaterscy obrońcy uciśnionych oraz słynni mistrzowie nauk dzielili między sobą miejsca w panteonie średniowiecznego społeczeństwa. Bernard z Clairvaux, Hildegarda z Bingen, Ludwik IX – święty król Francji, Jadwiga z Trzebnicy, Anzelm, Tomasz z Akwinu... Imiona i historie można by mnożyć w nieskończoność. Wśród nich niepoślednie miejsce zajmuje dwoje dominikańskich błogosławionych, dziś pozostających nieco w cieniu ich wielkich współczesnych – Jordan z Saksonii, bezpośredni następca św. Dominika w kierowaniu zakonem oraz Diana Andalò, założycielka klasztoru mniszek dominikańskich w Bolonii. Łączyło ich wiele: dominikański habit, gorący temperament, silna wola, lecz przede wszystkim głęboka przyjaźń, której pasjonującą pamiątką jest zbiór prezentowanych w tym tomiku listów. Dzieje tych dwojga mogłyby się stać kanwą niejednej barwnej opowieści. Pójdźmy zatem śladem ich dróg, które raz skrzyżowawszy swój bieg, nigdy już nie miały się rozejść.

**o. Paweł Krupa OP**

## List I

Córce – w godności Ojca, Siostrze – w synostwie Jezusa, ukochanej – w miłości Ducha Świętego, towarzyszce – w tym samym powołaniu, Pani Dianie, Jordan, sługa nieużyteczny Zakonu Kaznodziejów, śle pozdrowienie oraz życzenie rychłego wyzwolenia z doczesnych trosk i kosztowania przyszłych radości.

Listy, które wysłałaś do mnie, rodzą się z gorącego pragnienia, pozwól więc, że napiszę Ci kilka słów o pragnieniu nieba. Najdroższa córko, pragnienie patriarchów przyzywało Twojego Oblubieńca, Chrystusa, Syna Bożego, aby zstąpił do ich niedoli. I przyszedł. Dlaczegoż więc, przywabiony Twoim pragnieniem, nie miałby zstąpić do miejsca rozkoszy, jakim jest Twoja dusza? Każde Twoje pragnienie skieruj ku niebu, bo ci, którzy nie chcą się stoczyć do piekła, powinni uchwycić się nieba. Jeżeli ktoś mieszka na otwartej przestrzeni, nie jest bezpieczny, ponieważ grożą mu ciągle nowe ataki nieprzyjaciół. Natomiast ten, kto zamieszkuje warowne zamki lub obronne twierdze, nie doznaje trwogi. Ty więc, najdroższa, nie rozbijaj obozu na równinie, ale jak Dawid, który szukał schronienia przed gniewem Saula, ukryj się w niebiańskiej warowni. Drogę tam wskaże Ci właśnie pragnienie.

Prawdopodobnie nie znasz języka niemieckiego, gdyż nigdy nie bywałaś w tamtych stronach. Jednak na tym świecie słowa potrzebne są tylko wtedy, kiedy mówimy o rzeczach doczesnych. Ten, kto należy do

świata, przemawia jego językiem (J 3,31). Ty zaś, najdroższa, skoro pragniesz nauczyć się mowy nieba, to mocą pragnienia zamieszkaż w niebiosach. Z ust kaznodziei, jakby z otwartej księgi, poznawaj rzeczy duchowe i wiedz, że kto nie przebywał nigdy w dziedzinie ducha, pojąć tej nauki nie zdoła.

Wiesz dobrze, że są w człowieku dwa elementy: dusza i ciało. Ciało, jak widzisz, nieustannie zabiega o to, aby nie zginąć z głodu. Lecz dusza jest czymś więcej niż ciało, dlatego też nie pozwól jej zamknąć się w ciele, lecz jak najczęściej wysyłaj ją do duchowej krainy, aby tam szukała pożywienia, którego nie znajdzie na ziemi i które zdobywa się – jeśli można tak rzec – nie za pieniądze, lecz przez pobożne pragnienie. Czyż istnieje nieszczęśnik, co umierałby z głodu, mając do dyspozycji żywność, której wystarczy zapragnąć, aby ją otrzymać? Mów zatem z prorokiem: Oczy moje są zawsze zwrócone na Pana, jak oczy biedaka, oczekującego jałmużny, na potężnego bogacza (Ps 24,15). Tu, na ziemi, pszczoły zbierają miód, zatroskane o swoją przyszłość. Podobnie i duszy Twojej może grozić śmierć, jeżeli nie będzie się karmić miodem z nieba. Znam ów niebiański pokarm i wiem, jak jest delikatny: nie znosi, aby mieszano go z byle jaką, grubiańską strawą. A zatem, najdroższa, wypuść swego ducha na ukwiecone i niewiedzące łąki niebios, aby mógł żyć tam, gdzie znajduje się właściwe dla niego pożywienie. Uważaj także, żeby zbierając, nie zjadał wszystkiego od razu, lecz gromadził co nieco w ulu Twego serca. W ten sposób, jeżeli kiedyś osłabnie Twoje pragnienie, będziesz je mogła szybko odnaleźć wewnątrz samej siebie i cieszyć się nim na nowo. A gdy już będziesz kosztować jego słodczy, nie zapomnij o biednym autorze tego listu.